Nr. 276 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 30 listopada 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·65
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Plany uzdrowienia finansów.

Projekt akcji oszczędnościowej ministra skarbu.

WARSZAWA, 28 11. (tel. wł.) Wczoraj w min. skarbu odbyła się konferencja prasowa, na której min. Zdziechowski poinformował prasę, o stanowisku jakie zajmuje w związku z obecną sytuacją walutową.

Minister podnosi wysiłek społeczeństwa dokonany przez zrównoważenie bilansu handlowego, w celu zachowania podstawy waluty. — Minister wskazuje równocześnie na nowe niebezpieczeństwo związane z nadmiernemi wydatkami państwowymi.

10 grudnia przedłoży minister sejmowi program sanacji i środki wcielenia go w życie. — Rząd nie wejdzie na drogę inflacji, mając do dyspozycji inne niezawodne środki.

Spadek złotego nie ma gospodarczego uzasadnienia.

Budżet na miesiąc grudzień został tak ułożony, aby wpływy pokryły całkowicie wydatki.

W poniedziałek rozpocznie pracę komisja utworzona przy ministerstwie skarbu pod kierownictwem nadzw. komisarza oszcz. p. Moskalewskiego, która opracuje budżet na pierwszy kwartał 1926 w kierunku całkowitego pokrycia wydatków wpływami.

—:::—

Skład nowego rządu francuskiego.

PARYŻ, 28. 11. (Pat.). Ostateczny skład nowego gabinetu jest następujący:

Prezes Rady Ministrów i minister spraw zagran.: Briand. Sprawiedliwość: Renoult. Sprawy wewnętrzne: Chatemps. Finanse: Loucher. Wojna: Painleve. Marynarka: Leygues. Oświata: Daladier. Roboty publiczne: De Monzie. Handel: Vincent. Kolonje: Perrier. Rolnictwo: Durand. Emerytury: Jourdain. Praca: Durafour. Podsekretarze stanu: Prezydjum: Laval. Finanse: Morel. Wojna: Ossola. Aeronautyka: Eynac. Marynarka handlowa: Danelou. Obszary wyzwolone: Chauven. Wychowanie fizyczne: Bonazet.

Niebezpieczeństwo niemieckie dla Litwy.

KOWNO, 28. 11. (Pat.). Prasa litewska nieprzychylnie przyjęła wystąpienie Niemców w Sejmie kłajpedzkim. Prof. Waldemaras, znany zwolennik polityki litoniemieckiej podkreślił wyraźnie w „Lietuvis" niebezpieczeństwo niemieckie dla Litwy. Wynik wyborów do Sejmu kłajpedzkiego oznacza dla Litwy moralną utratę Kłajpedy. Niemcy staną się obecnie panami kraju władza gubernatora w Kłajpedzie będzie straconą i to bezpowrotnie. Trudno sądzić — pisze dalej Waldemaras — ażeby rząd litewski był skłonny do zniesienia zarządu kłajpedzkiego. Kłajpedzianie będą dążyli do niepodległości, a jeżeli Litwa nie uwzględni ich życzeń, to zwrócą się do Ligi Narodów, gdzie Niemcy znajdą poparcie. Przy takim obrocie sprawy Litwa straci Kłajpedę nietylko moralnie, ale i faktycznie. W ten sposób sprawa Kłajpedy staje się sprawą niezależności państwa litewskiego. „Lietuvos Zinios" pisze: Dwa fakty rażą przy otwarciu Sejmu kłajpedzkiego, a to votum nieufności pod adresem dyrektorjatu i ostrzeżenie pod adresem Litwy, że stosunki polityczne Litwy z Niemcami muszą być jak najlepsze.

—:::—

Rewolucja w Chinach.

PEKIN, 28. 11. (Pat.). Donoszą, że z powodu zawikłań w Chinach rząd znajduje się w przededniu upadku, wobec tego możliwe jest przerwanie konferencji celnej. W chaosie sprzecznych wiadomości zdaje się jedynie pewnem być to, że poszczególni generałowie uznali chwilę za stosowną do wzmocnienia swojej władzy i że w Chinach zanosi się na walkę wszystkich przeciw wszystkim.

Japonja zaniepokojona.

TOKIO, 28. 11. (Pat.). Rozwój wypadków w Chinach wywołał w Japonji wielkie zaniepokojenie. Prasa wzywa rząd do zapewnienia dostatecznej ochrony interesów japońskich w Mandżurji.

—:::—

Wspólny front bolszewicko-faszystowski.

BERLIN, 28 11. (PAT.) Wczoraj odbyły się manifestacje komunistyczne przeciw traktatom locarneńskim. Zebrało się około 10 tys. osób. Między innymi przemawiała Klara Zetkin. Przebieg manifestacji był spokojny.

BERLIN, 28 11. (PAT.) Zjednoczone Zw. hitlerowców ogłaszają wspólny protest, w którym zapowiadają, że nigdy nie uznają traktatów locarneńskich.

—:::—

Prem. Skrzyński w Londynie

LONDYN, 28. 11. (Pat.). Minister Skrzyński przybędzie tu w niedzielę, o godz. 4-tej popołudniu. Tego dnia wieczorem odbędzie się w poselstwie polskiem obiad z udziałem członków poselstwa. We wtorek odbędzie się w ministerstwie spraw zagranicznych podpisanie traktatu locarneńskiego poczem ministrowie, którzy położyli swój podpis, będą przyjęci na krótkie audjencje przez króla. Na wtorek i środę zapowiedziane są obiady u Baldwina i Chamberlaina.

—:::—

Akcja telefonistek warszawskich.

WARSZAWA, 28 11. (tel. wł.) Delegacja telefonistek warszawskich zwróciła się do min. tow. Ziemięckiego z prośbą o interwencję w sprawie zatargu telefonistek z dyrekcją. Dyrekcja mianowicie przewlekała termin konferencji porozumiewawczej.

Tow. Ziemięcki obiecał poprzeć postulaty telefonistek i zwrócił się w tej sprawie do min. przemysłu i handlu.

Termin konferencji został ustalony na poniedziałek.

—:::—

Zamach na więzienie.

DUBLIN, 28 11. (PAT.) Nieznani osobnicy uzbrojeni i przebrani za policjantów uwolnili więźniów politycznych z więzienia Montjey. — Szczegółów brak.

—:::—

Szpiegostwo komunistyczne w Niemczech.

BERLIN, 28 11. (PAT.) Policja wykryła szeroko rozgałęziony komunistyczny system szpiegowski uprawiany w niemieckich fabrykach chemicznych. Organizacji pracującej od przeszło roku udało się przy pomocy robotników komunistów uzyskać cały szereg przepisów chemicznych w fabrykach Beyera i wielu innych.

—:::—

Przesilenie na Łotwie

RYGA, 28 11. (PAT.) Przywódcy centrum zrzekli się oficjalnie misji utworzenia nowego gabinetu po stwierdzeniu, że nie zdołali doprowadzić do wielkiej koalicji stronnictw narodowych. Sytuacja przedstawia się niejasno. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że Prezydent Republiki powierzy osobie któremus z działaczy politycznych podjęcie nowych rokowań.

—:::—

Zjazd bałtyckiej młodzieży socjalistycznej.

RYGA, 28 11. (PAT.) Dziś w Rydze otwarta została konferencja studentów socjalistów Estonji, Łotwy, Polski i Litwy. Przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący Sejmu Kalnis.

—:::—

Oświadczenie Z. P. P. S.

w debacie nad expose Premjera p. Skrzyńskiego.

Członkowie ZPPS weszli do obecnego gabinetu koalicyjnego, aby ratować Państwo i klasę pracującą od katastrofy, grążącej życiu gospodarczemu narodu. Brak kalkulacji czne dla gospodarstwa społecznego ilości stałych i pełnowartościowych środków obiegowych — dog kredyt publiczny, ograniczenie międzynarodowej wymiany towarów polskich, zmniejszenie katastrofalne konsumcji wewnątrz Państwa — zamykanie fabryk i zakładów przemysłowych, sprowadziły wreszcie okropną klęskę bezrobocia kroci tysięcy ludzi twórczej pracy.

Stan ten grozi społeczeństwu ruiną i osłabieniem, mogącem spowodować upadek demokracji polskiej i wślad za tem upadek Państwa.

W tem ciężkiem położeniu zdecydowaliśmy się na wysłanie naszych przedstawicieli do Rządu, wypełniając pierwszy obowiązek stronnictwa sejmowego wzięcia odpowiedzialności za losy Państwa. Uczyniliśmy to na podstawie programu, którego urzeczywistnienie i rozwinięcie może kraj uratować od zguby.

W programie tym znajdują się żądania, z których kilka najważniejszych:

Podatek majątkowy, hipotecznie zabezpieczony, użyty na powiększenie kredytu Państwa dla celów gospodarstwa krajowego lub na powiększenie emisji środków obiegowych.

Utrzymanie zdobyczy socjalnych klasy robotniczej.

Kontrola państwowa nad zużytkowaniem — przez przedsiębiorstwa kredytów i pożyczek państwowych.

Rewizja taryfy celnej, celem uwzględnienia nietylko interesów producenta, lecz również interesów spożywców, oraz usunięcia handlowych konfliktów międzynarodowych.

Rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych.

Wstrzymanie eksmisji bezrobotnych.

Obniżenie podatku od cukru i nafty.

Jednoroczna służba wojskowa.

Zmniejszenie ilości policji.

Ułatwienie bezwzględnego ścigania nadużyć przez ustawowe rozszerzenie praw Najwyższej Izby Kontroli Państwa, celem umożliwienia jej oddawania winnych nadużyć w ręce prokukcji.

Zmiana statutu PKO. dla wyeliminowania z komitetu ekonomicznego posłów.

Amnestja polityczna i prasowa.

Podsekretarjat stanu dla mniejszości narodowych.

Zadaniem Rządu koalicyjnego i naszych w nim członków będzie naprawa i uzdrowienie życia gospodarki Polski.

Administrację państwową chcemy oczyścić z chwastów przekupstwa, bezprawia, niedbalstwa i nadużycia władzy, chcemy uczynić z urzędników czynnik państwowego życia praworządnego i godności Państwa.

Armję polską chcemy uczynić narzędziem obrony niepodległego bytu pańswowego, chcemy, aby mogła pracować zdała od wpływów stronniczych, gotowa w każdej chwili spełnić swój obowiązek. Chcemy, aby jej część szanowano.

Jako przedstawiciele demokracji socjalnej — uważamy za nasz obowiązek strzec wszystkich politycznych zdobyczy konstytucyjnych polskiego ludu i pracować nad ustaleniem, zagwarantowaniem i zabezpieczeniem pokoju między narodami. Pragniemy uczynić zagraniczną politykę Państwa czynnikiem tego pokoju.

Udział naszych towarzyszy w Rządzie uważamy za spełnienie ciężkiego obowiązku i czynimy go zawsze zależnym od możności spełnienia tego obowiązku zgodnie z naszem sumieniem i dobrem ludu pracującego.

A więc jen. Żeligowski...

został zamianowany ministrem spraw wojskowych. Zwyciężył kierunek reprezentowany przez Marszałka bo jen. Żeligowski jest nieskazitelnym, bojowym jenerałem!

Wysokie studja wojskowe odbył w Rosji. Cały czas wielkiej wojny szukał jen. Żeligowski łączności z Piłsudskim. Na zebraniu tajnem w Petersburgu w r. 1917, kiedy Piłsudskiemu nie udało się tam przedostać, Żeligowski postawił wniosek, że będzie przewodniczył, ale tylko w zastępstwie Piłsudskiego!

W r. 1919 po walkach z bolszewikami dostał się do Polski marszem z Odessy i zaraz obronił Stanisławów. Zorganizował 10-tą Dywizję in a jej czele znakomite usługi oddawał ojczyźnie. W r. 1920, kiedy bolszewicy atakowali i łamali front armji 4-tej, Szeptyckiego, Żeligowski i Dąb-Biernacki, d-ca 1-szej Dyw. Legjonowej, obecnie zawieszony w urzędowaniu walczyli jak lwy, i gdyby Szeptycki umiał prowadzić armję, byliby bolszewicy nigdy do Warszawy się nie zbliżyli.

Żeligowski był zaufanym jenerałem Marszałka i znakomicie wykonał plan zajęcia Wilna.

Po zawarciu pokoju, jen. Żeligowski aż do nominacji na ministra był d-cą armji, złożonej z Korpusu Nr. I. i X.

Duszę Żeligowskiego poznają czytelnicy z następującego faktu: skoro wysłano go do Krakowa, po wypadkach listopadowych, wydał rozkaz, aby pogrzeb ofiar odbył się wspólnie i w ten sposób, że trumny robotnicze mieli nieść żołnierze, a robotnicy mieli nieść trumny żołnierskie.

Ówczesny dyktator Sikorski nie zgodził się i odwołał z Krakowa Żeligowskiego.

—:—

Z dnia.

Warcholstwo grozi.

„Dziennik Poznański" pisze:

„Na razie tylko w formie zapowiedzi musimy oświadczyć, że jeżeli nie znajdzie się u czynników kierujących państwem odpowiednia reakcja na te posunięcia taktyczne obozu p. Piłsudskiego, które sieją zamęt w państwie i w armji, będziemy musieli zaapelować do opinji szerokich mas naszego społeczeństwa i nie wątpimy, że jednolitym, twardym frontem opowie się Wielkopolska i Pomorze przeciwko wszelkim próbom zamieszek wewnętrznych w państwie, przeciwko zamętom anarchji i dyktatom generalskim, których nie uznajemy i które dla nas nie istnieją i istnieć nie mogą".

Tak pisze dziennik, który z satysfakcją rejestruje wszystkie wystąpienia narwańców monarchistycznych w Polsce.

Niech mąci wodę, tak czy owak będzie to mieszkodliwe.

—

Nieuzasadniony spadek złotego.

WARSZAWA, 28. 11 (AW.) Wczoraj popołudniu kurs dolara wynosił 7.90 wieczorem spadł do 7.80 zachowując nadal tendencję zwyżkową. Sytuacja na giełdzie wywołała zaniepokojenie wśród posłów.

Prezes Banku Polskiego p. Karpiński zapytany o sytuację na rynku pieniężnym oświadczył, że nastrój na giełdzie nie jest wcale uzasadniony sytuacją gospodarczą. Bilans handlowy jest od trzech miesięcy czynny. Obecny stan rzeczy przypisać należy czynnikom natury psychicznej. Należy podkreślić, że Bank Polski pokrywa całkowicie zapotrzebowanie walutowe życia gospodarczego. Złoty ma całkowite pokrycie w złocie równające się 31 i pół proc. Ludzie ogarnięci zaniepokojeniem nabywają dolary niepotrzebne im w danej chwili dla obrotów handlowych.

WARSZAWA, 28. 11. (AW.). Koła gospodarcze zrzeszone w „Lewatanie" powzięły szereg uchwał stwierdzających, że objektywnych powodów do deprecjacji złotego niema. Załamanie się kursu złotego zostało wywołane psychozą, której energicznie należy przeciwdziałać. Sytuacja złotego na giełdach zagranicznych poprawiła się.

—

3)

KAROL KAUTSKY.

Proletarjat w Rosji.

(Ciąg dalszy).

Oczywiście gdyby się nie udała pacyfikacja Europy, proletarjat europejski pozostałby i nadal ekonomicznym niewolnikiem wobec amerykańskiego robotnika. O przyszłości, a przynajmniej o najbliższej przyszłości socjalizmu amerykańskiego rozstrzygnie Europa. Rozstrzygnięcie to zależy od siły i potęgi, jaką w chwili odnośnej rozwinąć potrafi proletarjat europejski.

Powstanie tego rodzaju arystokracji robotniczej może wyzwolenczą walkę proletarjatu zatrzymać i opóźnić. Ale nie może zniszczyć przesłanek tej walki. Nawet w najbardziej niekorzystnym wypadku zawodowe organizacje pozostają organizacjami bojowemi, chociażby wobec pewnych grup kapitału. Utrzymują one jeśli nie swoją ideową, to w każdym razie swoją ekonomiczną niezależność. A bezustannie dbają o to, by utrzymać i utrwalić demokrację i swobodę ruchów mas ludowych, które niezbędne są dla rozwoju sił i potęg drzemiących w proletarjacie. Są one jego najsilniejszą placówką, są jego najpotężniejszą ostoją. Marks i Engels w Anglji, tak samo jak w ich duchu działający w Ameryce Sorge, byli zawsze przeciwni taktyce wielu ówczesnych socjalistów tamtejszych, którzy dla poparcia socjalizmu głosili walkę przeciw konserwatywnym związkom zawodowym. Bez pozyskania związków zawodowych dla idei socjalistycznej był, wedle ich zdania niemożliwym wszelki ruch socjalistyczny w anglo- saksońskich krajach. W Anglji doświadczenie i fakty przyznały im rację. Mamy nadzieję, że to samo będzie i w Ameryce.

Zupełnie inaczej wygląda inny rodzaj arystokracji robotniczej, który się wynika ponad masę proletarjatu, a uprzywilejowane wobec tej masy stanowisko z obywa w ten sposób, że siłę swoją dla walk politycznych i społecznych sprzedaje klasom panującym tak samo, jak swoją siłę roboczą sprzedaje w procesie produkcji gospodarczej, przyczem jako wynagrodzenie otrzymuje polityczne, lub społeczne przywileje albo też pienią ze w gotówce. Przez swych mocodawców uzbrojeni, przez władze państwa, armji, policji sądów chronieni, mogą oni stać się potężnym środkiem do ujarzmienia i utrzymania w rygorze proletarjatu tego, który stoi wobec nich bezbronny i bezprawny. Ten i ów robotnik który się zniży do tej roli siepacza, może być pchniętym do tego przez różnego rodzaju pobudki, przez iluzje pewne, przez nędzę, bezrobocie i t. d. Ale większość tych ludzi już musiała popaść w stan pewnego rodzaju złolrzenia, jeśli już znalazła się tak daleko. Stała zdrada na własnej klasie popełniana musi ich coraz to bardziej spychać na dno moralnego upodlenia i przejąć ich wszystkich powszechnem spodleniem.

Już przed wojną światową istniały organizacje łamistrejków i policjantów na usługach kapitalistów (n. p. tak zwani pinkertoni w Ameryce). Po wojnie znalazło się bardzo wiele ludzi zdeklasowanych, odzwyczajonych od pracy, z inklinacją do bandytyzmu albo do awanturnictwa wojennego, bez zajęcia, którzy bardzo chętnie dziś gotowi byli do powstania przeciw posiadającym, by jutro usługi swe oddać posiadającym w celu zgniecenia proletarjackich walk powstańczych, przyczem w tym wypadku cieszyli się uprzywilejowanem stanowiskiem, — mianowicie, przed sądami.

Najbardziej znaną najbardziej potężną i najbezczelniejszą tego rodzaju arystokracją bandycką jest faszyzm włoski, który rekrutuje się wszystkich klas społecznych, między innemi i z robotników.

Wśród faszystów Italji jest może nawet więcej proletarjuszy, niż wśród komunistów Rosji. Faszyści są również bezsprzecznie „partją opartą na pewnej części proletarjatu" — ale zarazem bezsprzecznie na wskroś antirewolucyjną i antysocjalistyczną partją, z którą nie mamy najmniejszej wspólności, która dla nas jest bezwzględnym wrogiem.

(C. d. n.)

Program ministerstwa pracy.

Wywiad z tow. ministrem Ziemięckim.

Współpracownik „Naprzodu" zwrócił się do tow. ministra Ziemięckiego z prośbą o udzielenie mu bliższych informacyj co do zadań, jakie obecnie przed rządem stoją.

Na zapytania natury ogólniejszej, tow. Ziemięcki obiecał dać szczegółowsze informacje za parę dni, gdy rada ministrów ostatecznie sformułuje program gospodarczy rządu. Na razie tow. Ziemięcki ograniczył się do spraw związanych z jego działem t. j. z ministerstwem pracy.

— W jaki sposób — zapytaliśmy — rząd zamierza przyjść z pomocą bezrobotnym?

— Pomoc zasiłkowa prowadzona dotychczas — odpowiada tow. Ziemięcki — będzie udzielana nadal. Opracowuje się projekt ustawy, który normuje prawnie prowadzoną obecnie akcję pomocy doraźnej.

Zdaję sobie sprawę z tego, iż jest konieczności rozciągnięcie działania ustawy i na te kategorje robotników, których ustawa z dnia 18. lipca 1924 r. pomocy tej pozbawiła. Od możliwości finansowych zależy, w jakim stopniu będzie ta pomoc udzielana.

Rząd w porozumieniu z samorządami przystąpił już do

ORGANIZOWANIA POMOCY ŻYWNOŚCIOWEJ DLA BEZROBOTNYCH.

Subwencje ze skarbu państwa otrzymały już miasta: Łódź, Sosnowiec, Białystok, Częstochowa, Oświęcim i Chrzanów. Wydawanie racj żywnościowej znajduje się w ręku samorządów. Mają być wydawane: dla bezrobotnego samotnego 1 i pół cnt. ziemniaków i 10 kilo mąki żytniej, dla bezrobotnego z rodziną: 3 cetnary ziemniaków i 80 klg. mąki żytniej. — Prowadzone są rokowania z przemysłowcami w celu otrzymania po niskiej cenie węgla dla bezrobotnych.

Minist. pracy łącznie z funduszem bezrobocia, przygotowuje również formy

POMOCY LECZNICZEJ DLA BEZROBOTNYCH.

która byłaby zorganizowana wspólnie z kasami chorych lub samorządami.

— A pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych? — wtracamy.

— Nowela do ustawy, rozciągająca

POMOC RZĄDOWĄ NA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

w dniach najbliższych będzie ogłoszona w „Dzienniku Ustaw", poczem rząd przystąpi do wprowadzenia jej w życie. Nasuwają się tu jednak poważne trudności w jej realizowaniu, gdyż na fundusz pomocy tej kategorji pracowników składają się tylko wkładki pracodawców i pracowników. Z chwilą wejścia ustawy w życie, do Zarządu Funduszu Bezrobocia powołani zostaną dwaj przedstawiciele pracowników umysłowych.

Sprawa ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek starości, niezdolności do pracy i bezrobocia, oraz ubezpieczenia wdów posunięta jest o tyle, że projekt w tych sprawach został opracowany i wydrukowany. Projekt ten w chwili obecnej jest omawiany przez organizacje pracownicze.

Będę się starał, aby projekt powyższy, jaknajprędzej został przedłożony sejmowi. Również będę się starał przyspieszyć bieg prac, nad przygotowaniem projektu

UBEZPIECZENIA NA WYPADEK STAROŚCI INWALIDZTWA I ŚMIERCI ROBOTNIKÓW.

— A rozszerzenie ustawodawstwa z zakresu ochrony pracy?

— Za pierwszorzędnej wagi ustawy w dziedzinie ochrony pracy uważam — odpowiada tow. Ziemięcki

USTAWOWE UNORMOWANIE STOSUNKÓW PRACY.

Projekt odpowiedniej ustawy dla pracowników umysłowych jest przygotowany. Opracowanie projektu, dotyczącego robotników, zostało powierzone specjalnej komisji z udziałem pracowników, znawców ustawodawstwa robotniczego.

W dziedzinie inspekcji pracy będę usiłował wprowadzić atmosferę zrozumienia zadań społecznych, powierzonych inspekcji — uważam bowiem, że od należytego wypełniania obowiązków przez inspekcję zależy, aby obowiązujące ustawodawstwo socjalne istotnie weszło w życie.

— Dotychczasowe ustawodawstwo socjalne mamy nadzieję zostanie całkowicie utrzymane i jest przez rząd należycie bronione — zadajemy ostatnie pytanie.

— Naturalnie. Żadnego uszczuplenia zdobyczy robotniczych nie związałbym ze swojem imieniem ani partji, która mnie do rządu wysłała. Mowa być może jedynie o rozszerzeniu, a nigdy o uszczupleniu ustawodawstwa socjalnego.

My z swojej strony pragnęlibyśmy uporządkowania wojewódzkich Urzędów Pracy i Opieki społecznej, na czele których stoją ludzie, którzy nie ogarniają całokształtu pracy, oraz traktują ją biurokratycznie, bez zrozumienia idei.

Urzędy emigracyjne szczególnie na Wschodzie nie tylko nie spełniają swoich obowiązków, ale są ostoją dla różnych kresowych rycerzy, którzy poza wydatkami przez kontrolę nieuzasadnionymi, kompromitują władzę i obrzydzają interesowanym ich położenie. Brak wszelkiej opieki nad emigrantami, których oszczędności w dodatku n. p. z Francji są okradane.

W przemyśle naftowym obcokrajowe firmy dopuszczają się w nieuzasadnionych redukcjach wprost sabotażu i wysyłając naszych robotników do Persji, na Sumatrę i t. d. dorabiają się majątków, a nasi robotnicy nie poinformowani o klimacie zabójczym, nigdy do kraju nie wracają.

Londyński „Observer" o ostatniem przesileniu i o marsz. Piłsudskim.

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym w sejmie poprostu polowano na jeden z ostatnich numerów dziennika londyńskiego „Observer", który jak wiadomo zbliżony jest do angielskiego min. spr. zagr., a w którym znajduje się koresp. endecji z Warszawy o ostatniem przesileniu i demarche'u marsz. Piłsudskiego.

Korespondent warszawski „Observera" uważa, iż wizyta Piłsudskiego w Belwederze była punktem kulminacyjnym kryzysu gabinetowego.

Jest rzeczą charakterystyczną, pisze on, iż mimo 3-letniego oddalenia się od udziału w rządzie i w czynnej polityce, marsz. Piłsudski nie stracił nic ze swej wielkiej popularności w kraju.

Nazwisko jego posiada jeszcze ciągle magiczny wpływ na najszerszych masach Polski. Dalej pisze korespondent o powstaniu alarmujących pogłosek, pozostających w związku z wizytą Piłsudskiego w Belwederze, które ogłosiły, iż marszałek gotował zamach stanu. Wkrótce jednak okazało się, iż były one zupełnie bezpodstawne, a sądząc z mowy Piłsudskiego w Sulejówku, wygłoszonej do oficerów zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nie ma on zamiaru iść w ślady Mussoliniego lub Primo de Rivery. Dlatego też środki ostrożności przedsięwzięte przez urzędującego ministra spraw wojskowych wywołały tylko panikę i niepotrzebne zdenerwowanie.

Skazani na śmierć głodową!

BUKARESZT, 28 11. W więzieniu Doftana od 24 dni — 27 więźniów politycznych przeprowadza rzekomo strejk głodowy. W rzeczywistości jednak więźniowie ci przerwali strejk ten już po sześciu dniach, jednak generalny dyrektor rumuńskich więzień, major Cernal, wydał rozkaz, aby tym więźniom w dalszym ciągu nie dawano pożywienia. Prasa rumuńska nazywa to „metodą Goldsteina", ponieważ w ten sam sposób doprowadzono do śmierci głodowej uwięzionego anarchistę Goldsteina.

Przed więzieniem rozgrywają się pełne rozpaczy sceny. Familjom więźniów nie wolno odwiedzać swych ojców, braci i synów, ponieważ „są w strejku głodowym". Dzięki przemyconemu z więzienia listowi dowiedziano się jednak, jak się sprawa przedstawia. Natychmiast udała się delegacja do bawiącego w Rumunji Henryka Barbusse, któremu atoli nie pozwolono zwiedzić Doftany, oświadczając, że pozwolenie wydać może jedynie minister sprawiedliwości który wyjechał.

Między skazanymi w ten sposób na śmierć znajduje się M. Bujor, były członek socjalnodemokratycznego zarządu partyjnego w Rumunji, z powodu dezercji w czasie wojny zasądzony na 20 lat więzienia.

Bujor i w więzieniu przyznaje się do socjalnej demokracji. Rumuńska oligarchja oddawna już czyhała na jego życia, ponieważ wie wiele kompromitujących faktów — dotyczących dostaw wojennych Ventili Bratianu i Argentoianu. W r. 1921 próbował on z więzienia opublikować swe rewelacje, nie udało się to jednak i od tego czasu przebywa w ciemnej celi, zakuty w łańcuchy.

Co to za urlopy?

Kierownik M. S. Wojsk. jen. Majewski, którego administracją w armji zajmowaliśmy się w szeregu artykułów, udzielił trzymiesięcznego, płatnego urlopu jen. Sikorskiemu, płk. Kukowskiemu i płk. Petrażyckiemu, a zapewne dostanie jeszcze urlop jen. Kukiel i Januszajtis. W myśl jakich to przepisów, regulaminów otrzymali ci panowie takie urlopy? Skąd państwo przychodzi płacić za próżniactwo? Regulamin uznaje urlop wypoczynkowy, ale najwyżej sześć tygodni lub urlop kuracyjny. W jednym i drugim wypadku potrzeba świadectwa konsyljarnego wojskowych lekarzy. Na jakież to więc choroby nagle zapadli ci panowie? Tem ciekawsze są drogie urlopy, że płk. Kukowski został pułkownikiem wbrew zasadniczym przepisom i z krzywdą wielu zasłużonych, bo walki narodowe 1918/20 nie znają jego czynów, a za tajemnice dam ministra nie robi się nikogo pułkownikiem. Petrażycki zamiast pracować w sądzie przez szereg lat spełniał rolę agenta, polityki pana ministra. Czemże ci panowie się przenęczyli? Zawodowym intrygantom — przyjemność robią intrygi.

Gazety donoszą, że ci panowie wyjechali do „swoich dóbr ziemskich". Znaliśmy tych panów i nie tak dawno byli dziadami, jak i my, a teraz dobra.

Wojenko, wojenko, cóżeś to za pani...?

Czy nie było racji, skoro się ostrzegało Zwierzchnika Siły Zbrojnej przed niemoralnością w armji?! Ci, co jeszcze krzyczą widocznie nie mają zasad moralności i należałoby ich odesłać do... dóbr, przy ul. Gęsiej.

Vandervelde chory.

BRUKSELA, 28 11. Vandervelde uległ onegdaj na posiedzeniu Izby silnemu atakowi omdlenia i obecnie nie opuszcza łóżka.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 29 listopada

GOŚCINNE WYSTĘPY ADY SARI-SCHAYERÓWNEJ. Jak nam komunikują z Miejskich Teatrów, w połowie przyszłego tygodnia rozpoczną gościnne występy w Teatrze Wielkim najświetniejsza dziś, światowej sławy, śpiewaczka koloraturowa — wychowanka i chluba sceny lwowskiej — Ada Sari-Schayerówna, która ostatnio, przed dwoma laty, święciła u nas prawdziwe tryumfy. Obecnie — po nadzwyczajnych sukcesach w Ameryce — wielka śpiewaczka zjeżdża znów na krótko do naszego miasta i publiczność lwowska będzie mogła usłyszeć ją w jej popisowych partjach. — P. Sari-Schayerówna wystąpi tylko trzy razy w operach: „Cyrulik Sewilski", „Traviata" i „Lakme" — poczem wyjedzie na tournée do Niemiec, Szwecji, Anglji i Szwajcarji.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW komunikuje: Z dniem 1. grudnia br. zaprowadza się relację telefoniczną między Lwowem a czechosłowacką miejscowością Novy Losin. Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę w tej relacji wynosi 4 zł., za pilną rozmowę 13 zł.

TOW. NORBERT SCHACHT. Dnia 26. bm. śmierć wyrwała z szeregów żyd. młodzieży socjalistycznej, jednego z bojowników o lepsze Jutro proletarjatu, tow. Norberta Schachta. Zmarły ukochał sprawę robotniczą i stał się jednym z jej najlepszych synów. — W chwili, gdy po ukończeniu studjów prawniczych chciał oddać się pracy wśród klasy robotniczej, nieubłagana śmierć stanęła na przeszkodzie urzeczywistnieniu Jego najgorętszego pragnienia.

Cześć pamięci skromnego pracownika!

POCIĄGI GRZĘZNĄ W ZASPACH. Z powodu silnych opadów śnieżnych powstały dzisiejszej nocy w odprawie pociągów w tutejszym okręgu znaczne trudności. Nocne pociągi w kierunku na wschód odeszły ze Lwowa dopiero nad ranem. Pociągi innych kierunków nadchodziły i odchodziły z kilkugodzinnem opóźnieniem, z wyjątkiem pociągu 921 i 922 na linji Lwów — Bełzec, które utknęły w śniegu między Kulikowem i Żółkwią. Akcja celem usunięcia przeszkód jest w pełnym toku.

Z powodu zasp śnieżnych został wstrzymany z dn. 28. listopada br. ogólny ruch na linji Tarnopol — Zbaraż — Łanowce przypuszczalnie na 48 godzin.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski 7.35, przekazy na Nowy Jork 6.98. Na czarnej giełdzie płacono dolary 8.05 zł.

ZAMORDOWANIE NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY. Aresztowani w Zameczku pod Żółkwią bandyci Michał Skiba, Wasyl Kłymko i Iwan Łuczka przyznali się w śledztwie, że zamordowali 4. grudnia 1923 r. jakiegoś Amerykanina. Przypuszczano, że był to mąż N. Szkaborskiej, z Butyn, który wracając do domu przed dwoma laty, zaginął gdzieś w drodze.

Onegdaj udała się na miejsce komisja ze Lwowa. Ludność Zameczka rozkopała część pola, na którem zbrodniarze zakopali trupa swej ofiary, w końcu po wielu trudach znaleziono zwłoki zamordowanego. Nie były to jednak zwłoki Szkabarkiego, lecz mężczyzny nieznanego nazwiska.

Z SALI SZPITALNEJ. Pogotowie rat. przywiozło tu na leczenie Marję Krzyszałowicz, która zatruła się przez nadmierne użycie alkoholu.

Władysław Padnicki został napadnięty przez nieznanych sprawców w ul. Lwowskiej, którzy ciężko go poranili nożami.

Jan Giwa, z Rawy Ruskiej, spadł z wozu i złamał nogę. Znajdują się oni również w leczeniu szpitalnem.

—:::—

Tajemnicza tragedja w Krakowie.

Absolwent praw śmiertelnie postrzelony.

Onegdaj aresztowano w Krakowie koncypienta adwokackiego dra Jana Badera pod zarzutem usiłowanego skrytobójczego morderstwa, dokonanego na osobie Ludwika Margulesa, absolwenta praw.

Cała sprawa przedstawia się nader tajemniczo, a organa policyjne i sądowe nie zdołały dotąd ustalić przyczyny i przebiegu krwawego zajścia.

Według obiegających wersyj cała tajemnicza afera rozegrała się na tle erotycznem, a miała miejsce we wtorek 24. bm. późnym wieczorem na ul. Miodowej opodal cmentarza żydowskiego w ciemnym zaułku. Przechodnie i policjant patrolujący na tej ulicy koło szkoły barakowej na rogu ul. Starowiślnej usłyszeli dwa po sobie następujące strzały, na odgłos których pobiegli ku cmentarzowi żydowskiemu. Tu jednak nie zastano nikogo, tylko porzucony podarty list z podpisem dra Badera. List ten ma się znajdować obecnie w rękach sędziego śledczego.

Tegoż wieczora przybył do domu przy ul. Berka Joselowicza Ludwik Margulies i zażądał od domowników wezwania lekarza, szepcąc: „Mam dwie kulki w głowie" poczem padł zemdlony na ziemię.

Natychmiast broczącego krwią Margulesa przewieziono do kliniki chirurgicznej, gdzie dokonano operacji, jednakowoż kuli z mózgu nie wyjęto.

Nazajutrz t. j. we środę miało donieść dwóch akademików do prokuratury, że sprawcą zamachu na Margulesa jest dr. Jan Bader, który żył w przyjaźni z Margulesem, a ostatnio podobno mieli zatarg o pewną pannę pochodzącą z Częstochowy.

Aresztowany dr. Bader zaprzeczył, jakoby był sprawcą zamachu, przyczem podał alibi, zeznając, gdzie spędził krytyczny wieczór.

Przesłuchanie ofiary tajemniczego wypadku nastąpiło następnego dnia. Wraz z kom. Polakiem udał się sprawcą zamachu, przyczem podawał alibi, zeznając sędzia śledczy dr. Pelczar do kliniki, gdzie rozpoczęto o godz. 10 rano przesłuchanie Margulesa. Ponieważ ranny znajdował się jeszcze w stanie półprzytomnym z powodu działania narkozy po operacji, nie można było dotąd uzyskać od rannego zeznań, któreby wyświetliły przebieg i motyw tragicznego zajścia. O godz. 2 popołudniu sędzia śledczy opuścił klinikę.

Margulies miał we środę rano zasiadać na uniwersytecie do egzaminu prawniczego. Pochodzi on z zamożnej rodziny w Nowym Sączu.

W sprawie tej tajemniczej afery władze odmawiają informacyj, a zarząd kliniki, gdy pytano się o stan zdrowia Margulesa, odmówił również wszelkich informacyj.

Tragedja pary małżeńskiej.

Śledztwo w sprawie tragedji małżeńskiej na Wysokim Zamku nie zdołało ustalić pewnych motywów tego desperackiego kroku. Znajomi Norberta Schachta podali, iż był on synem Estery Sch., właścicielki dóbr w Dusanowie, pow. przemyślańskiego.

Bronisława Sch., pisząc przedśmiertny list do siostry Rechy między innymi podała, że Schachterowa (matka męża) groziła, że się zabije. Możnaby przeto sądzić, że Sch. była niezadowolona z małżeństwa syna.

W liście tym pisała dalej B. Sch.: „Wobec tego dałam mu 5. września rozwód, lecz zobowiązałam się do tajemnicy, przeto o tem nie wiedziałaś. Od tego czasu zaczęła się istna Golgota. Mając już dość tych nieproduktywnych walk postanowiliśmy dzisiaj skończyć i uskuteczniliśmy to na szczycie Kopca".

Kończąc dodaje: „Nie przejmujcie się tem i myśl o tem, że mnie będzie lepiej pod ziemią jak na ziemi".

Mąż jej Norbert Sch., żegnając adresatkę, dodaje w dopisku: „raz kozie śmierć". Kończąc pisze: „A więc pa. Resiu, trzymaj się dobrze jak przysłowie".

Pismo B. jest pisane pewną ręką i nie zdradza niepokoju. Natomiast w dopisku denata znać nerwowość, pośpiech i determinację.

Z listu tego możnaby sądzić, iż stosunki rodzinne były powodem tragicznego końca dwojga młodych ludzi.

Zabił brata, gdyż przeszkadzał mu w małżeństwie.

26-letni Michał Werchoła, zam. w Stawczanach, żył w niezgodzie od kilku lat ze swym młodszym bratem Iwanem. Nienawiść ta spotęgowała się do najwyższych granic, w czasie gdy Iwan począł namawiać braci narzeczonej Anny Górniak, aby nie dopuścili do małżeństwa siostry z jego bratem, zaś ojcu G. odradzał aby nie zapisał gruntu córce przed ślubem.

Michał W. postanowił zamordować brata. W tym celu ukrył się wieczorem 26. lipca br. za stodołą i z zasadzki strzelił do brata, raniąc go kulą karabinową w brzuch. Postrzelony przywieziony do szpitala we Lwowie, zmarł wkrótce.

Wczoraj bratobójca stanął przed sądem przysięgłych. Przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zabójstwa brata, trybunał zasądził oskarżonego na 6 lat ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał prok. Paklikowski, bronił dr. Żywicki.

Krwawe zakończenie konfliktów małżeńskich i narzeczeńskich.

Olga Piotrowska, żona pocztmistrza w Łyntupach, w Wileńszczyźnie, zbiegła od męża i rozpoczęła starania o rozwód, chcąc poślubić pewnego oficera, którego pokochała. Mąż odszukał zbiegłą żonę w Wilnie i tu ze łzami w oczach upadłszy na kolana błagał ją o powrót do domu. Otrzymawszy jednak odmowną odpowiedź, Piotrowski strzelił dwukrotnie do żony i zabił ją na miejscu. Dla braku kul w rewolwerze żonobójca nie mógł popełnić samobójstwa jak zamierzał. Oddał się przeto w ręce policji i został odstawiony do więzienia.

W Skałacie, podczas pogrzebu miejscowego nauczyciela, niejaki Jaremko zastrzelił swą narzeczoną Eugenję Toporowską, podejrzewając ją, że nie chce za niego wyjść zamąż. Następnie zabił drugim strzałem bliskiego krewnego T. Hrehorczuka, który był przeciwny temu małżeństwu, w końcu szaleniec trzecim strzałem sam pozbawił się życia.

Krwawa tragedja miłosna.

WILNO, 28. 11. Onegdaj rozegrała się tutaj straszna tragedja. Naczelnik poczty w Łunczapach, Piątkowski przed miesiącem rozeszedł się ze swoją żoną Olgą, która zamieszkała w mieszkaniu swojego ojca. Wczoraj do mieszkania swojej żony przybył Piątkowski i błagał ją, aby wróciła do niego. W mieszkaniu Piątkowskiej był wówczas obecny b. oficer Snarski. Piątkowska odmówiła, wówczas mąż jej dał kilka strzałów do Snarskiego, a następnie do żony. Po dokonaniu zabójstwa Piątkowski wybiegł na ulicę i zwracając się do pierwszego napotkanego posterunkowego, oświadczył: „proszę mnie aresztować — zabiłem żonę". Ciężko ranny Snarski daje słabe oznaki życia.

—:::—

Tajemnica zamachu na Prezydenta państwa.

38-my dzień rozprawy.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący oznajmił, że Trybunał postanowił odczytać opowiadanie ustępy i słowa ze sprawozdań ków i broszur przez złożonych przez obronę, na udowodnienie, że słowo „werchowna" (zakwestjonowane przez dra Hankiewicza) istnieje. Wszystkie inne wnioski obrony i prokuratora Trybunał odrzucił.

Olszański ponownie przyznał się do popełnienia zamachu.

Następnie zabrał głos dr. Grek, który oświadczył, że obrona otrzymała ścisłe informacje, iż Olszański zgłosił się do władz berlińskich, gdzie był badany przez trzy dni, podał wszystkie szczegóły zamachu, opisując dokładnie całą technikę tego zamachu. Olszański w zeznaniach swych twierdził, że zamachu dokonał na rozkaz i nakaz Werchownej Ukraińskiej Rady. Dotyczące protokoły śledcze władze niemieckie przesłały poselstwu polskiemu w Berlinie.

Dr. Grek prosi Trybunał, by z uwagi na ważność sprawy, oraz że zwykłą drogą przesłanie aktów trwałoby bardzo długo — drogą telegraficzną zażądał od poselstwa wszystkich aktów i załączników.

— My tu sądzimy Steigera — mówił dr. Grek — podczas gdy o setki kilometrów od nas stoi człowiek, który zuchwale przyznaje się do czynu. Sędzia, któryby polegał na zapodaniach Pasternakówny i Loedlowej, znalazłby się w pozycji owego sędziego, który zawsze wydawał dwa wyroki, a później losował, który z tych wyroków ogłosić.

— Jestem za mało prawnikiem — kończył dr. Grek — ażeby zrozumieć, dlaczego władze niemieckie nie wytoczyły śledztwa Olszańskiemu, ale sędziom przysięgłym powinna być dana możność zaznajomienia się z zeznaniami Olszańskiego przyznającego się do winy, o którą oskarżony jest Steiger.

Niech świadczą rodzice Olszańskiego

Prokurator polemizując z obroną zaznaczył, że przyznanie się Olszańskiego nastąpiło wśród okoliczności niezwykłych. Chciał się przedostać do Niemiec, a gdy został 3 października 1924 przytrzymany, powiedział na policji w Bytomiu, że zamachu dokonał przed dwoma tygodniami. Z tych dat wynikałoby, że Olszański nie wiedział nawet, kiedy zamach został wykonany (zamach miał miejsce 5 września). Obecnie wynurza się osoba Olszańskiego poraz drugi w sposób konkretny. Prokurator nie dziwi się, że po 8 tygodniach rozprawy Steigera, którą opisują dzienniki zagraniczne Olszański wie, jak wyglądała bomba, zna wszystkie szczegóły, które towarzyszyły zamachowi na prezydenta. Wnioskowi obrony w sprawie zarekwirowania aktów z Berlina prokurator się nie sprzeciwia.

Ze swej strony prokurator domaga się powołania rodziców i rodzeństwa Olszańskiego na okoliczność, że we Lwowie w dniu zamachu nie był, zabawiał bowiem w tym czasie na ur[illegible] w Samborze czy Przemyślu. Prokurator na koniec zapowiada, że za kilka dni przedłoży pewne dane, na których będzie mógł się oprzeć.

Na jakiej podstawie Olszański uzyskał prawo azylu.

Dr. Ringel w odpowiedzi prokuratorowi zaznaczył, że jeżeli Niemcy przyznały zbiegowi politycznemu prawo azylu, to władze tamtejsze musiały dokładnie zbadać, kim on jest. Pruski minister sprawiedliwości Schwering oświadczył, że Olszański przyznał się do winy i poczynił dokładne wzmianki, które osoby były mu pomocne w dokonaniu zamachu. Dr. Ringel wnosi o powołanie jako świadka sędziego w Bytomiu Ericha Seidlera, który wydał wyrok na Olszańskiego za przekroczenie granicy bez paszportu. Sędzia ten miał dokładne zeznania Olszańskiego, w jakich okolicznościach zamach został wykonany.

Wniosek sędziego przysięgłego

Sędzia przysięgły Janeczek powołując się na par. 315 proc. kar. według którego sędziom przysięgłym wolno stawiać samoistne wnioski stawia wniosek o przesłuchanie pp. Więckowskich, u których mieszkała Loedlowa a inż. Kazimierza Szczepańskiego odnośnie do szczegółów opowiadanych im przez Loedlową i Pasternakównę.

Dr. Landau nie sprzeciwia się przesłuchaniu pp. Więckowskich, ze względów na to, że Loedlowa zeznała, że byli wówczas obecni w mieszkaniu i mogli słyszeć, co ona powiedziała — Pasternakówna potem na rozprawie wcale nie twierdziła, że Szczepańskiemu coś opowiadała, dlatego też jego przesłuchaniu się sprzeciwiam.

Sędzia Janeczek: Chodzi o to, co słyszał inż. Szczepański o tym fakcie od Pasternakównej.

Dalsze wnioski obrony.

Wobec wniosku s. przys. Janeczka dr. Landau wnosi o wezwanie świadków Kreglera i Kreglerowej na stwierdzenie następującej okoliczności: Loedlowa słuchana w śledztwie policyjnem we Wiedniu, powołała się na to, że opowiedziała o swoich spostrzeżeniach swemu — szwagrowi Kreglerowi. Na skutek zeznań Loedlowej nastąpiło przesłuchanie Kreglera przez prokuraturę, o Kregler oświadczył, że to jest nieprawda, że Loedlowa niczego im nie opowiadała. Loedlowa w sądzie na samym wstępie uważała za stosowne zaznaczyć, że Kreglera nie było wówczas w domu. Loedlowa następnie twierdziła, że opowiadała to swemu bratu. — Tymczasem brat jej zeznał, że nic mu o tem nie wspominała. Jako rodzaj koncesji dla siostry, aby ją niejako ratować dodał, że ona coś „mamrotała" czy paplała pod nosem, czego on nie rozumiał. Wnoszę o powtórne wezwanie brata Loedlowej, aby jeszcze raz stwierdził, że Loedlowa ani Więckowskim, ani Kreglerom ani nikomu z osób, z którymi się wówczas zetknęła, o tym swoim wypadku nie opowiadała. Dalej wnoszę o wezwanie świadków Józefa Tarnawskiego rzeźnika w Drohobyczu, Juljusza Katza we Lwowie, Arona Fruchthandlera w Krakowie, na okoliczność, że brat Loedlowej w restauracji w Stryju im oświadczył, że wszystko co siostra w sądzie zeznała jest wprost nieprawdą, nazwał ją wariatką, i powiedział, że mimo okularów tak źle widzi, że własnego brata nie poznaje.

Wobec wniosku s. przys. dr. Landau ponawia wniosek o przesłuchanie wyżw. Niebylskiego, Patera, Kostkiewicza i wszystkich, którzy byli przy aresztowaniu oskarżonego, że nie widzieli oni żadnej pani w żałobie.

Co do sprawy Olszańskiego oświadczył dr. Landau: My chcemy uchronić wymiar sprawiedliwości, przed fałszywym wyrokiem. Bo skoro na Steigera zostanie wydany fałszywy wyrok, to już długo nie potrwa! Kto siedzi 15 m. ten może jeszcze śmiało 2 miesiące odsiedzieć! Bo dłużej to nie potrwa aż prawda i tak wyjdzie na jaw, że przekona wszystkich, którzy się najusilniej przeciwko tej prawdzie bronić będą.

W interesie idei sprawiedliwości i powagi sądu. nie chcemy, aby sprawa zakończyła się błędem.

Dla ostatecznego rozświetlenia sprawy obrońca wnosi, aby trybunał odniósł się do województwa, aby bezzwłocznie polecono zbadać wszystkie personalne dane Olszańskiego, gdzie przebywał w krytycznym dniu itd.

W sprawie wszystkich tych wniosków Trybunał powźmie uchwałę później.

Orzeczenie znawcy prof. dr. Janowa.

Przed wypowiedzeniem się znawcy dr. Janowa, zgłosił się jako dalszy obrońca dr. Głuszkiewicz znawca języka ukraińskiego, Prof. dr. Jan Janow, oświadcza, że list do metropolity Szeptyckiego najmniej sprzeciwia się poczuciu językowemu. Listy do red. „Chwili" wyszły ze środowiska miejskiego.

Po przerwie w dalszym ciągu odpowiadał prof. Janów na pytania dr. Głuszkiewicza, dr. Landau, przewodniczącego, prokuratora i jednego z sędziów przysięgłych. Ostatecznej oceny tych pism nie łatwo było uzyskać od tego rzeczoznawcy.

Dr. Głuszkiewicz: Czy uznaje pan te pisma za falsyfikaty?

Świadek nic nie odpowiedział tylko machnął ręką.

Przew.: Czy ten ruch ręką należy przyjąć jako odpowiedź przeczącą?

Św.: Nie chcę stawiać wniosków, ani nie mogę dać ostatecznej odpowiedzi.

Dr. Landau: Czy pisma te mógł pisać Ukrainiec?

Św.: Mógłby być i Ukrainiec — po chwili dodaje — z zastrzeżeniem, nie wykluczam, lecz podejrzenie jest, że listy pisane są bez poczucia tej mowy.

Prokurator postawił następnie wniosek o powołanie szeregu świadków na sprawdzenie prawdomówności p. Loedlowej i p. Pasternakównej.

Poczem po przesłuchaniu J. Grodeckiego, na mało ważne szczegóły rozprawę odroczono do poniedziałku o godz. 9-tej rano.

Niedbalstwo powodem wstrzymania ruchu tramwajowego.

W ub. czwartek, gdy śnieżyca szalała od godziny 1 do godz. 8 wieczorem, nie puszczono w ruch pługów usuwających śnieg z szyn tramwajowych. Wskutek tego zaniedbania wszystkie linje zostały zasypane i ustał ruch wozów tramwajowych.

Również nie wydano natychmiast zarządzeń, aby robotnicy oczyszczali szyny ze śniegu.

Zabrano się do tej pracy za późno, wskutek tego już przez dwa dni szwankował ruch tramwajowy. Obecnie zarząd MKE. płaci robotników od 1 do 1 i pół złotego dziennie za czyszczenie torów. Nic więc dziwnego, że za tę nędzną zapłatę nie ma ochotnych do pracy.

Cały ten bałagan świadczy, że inż. Dziewoński, obecny kierownik tego przedsiębiorstwa nie tylko że nie umie sprostać swemu zadaniu, lecz również lekceważy sobie mieszkańców miasta, którzy cierpią bardzo wskutek tego niedbalstwa.

Gdy w dniu 1. maja tramwajarze przez kilka godzin świętowali, słyszało się głosy, że miasto ponosi przez to wielkie straty. Dziś jednak powstały wielkie straty z winy zarządu MKE. Nikt jednak o tem nie mówi.

Naprężone stosunki angielsko-tureckie.

LONDYN, 28. 11. (Pat.). „Daily News" donosi z Angory, że panuje tam duży pesymizm w sprawie konfliktu z Anglją o Mossul. Rząd turecki postanowił odrzucić wszelkie rozstrzygnięcie, któreby było sprzeczne z interesami kraju. Minister spraw zagranicznych Turcji wyjedzie dzisiaj z odpowiedniemi instrukcjami do Genewy.

ANGORA, 28. 11. (Pat.). Gabinet turecki postanowił w kwestji Mossulu nie uznać rozjemstwa Ligi Narodów.

NEKROLOGJA.

Pogrążeni w głębokim żalu donosimy o śmierci

NORBERTA SCHACHTA

magistra praw

byłego Przewodniczącego Towarzystwa.

Wszystkich Kolegów prosimy o oddanie czci Zmarłemu przez gremjalne wzięcie udziału w jego pogrzebie

1083-1 Wydział T-wa Akad. Żyd. „OGNISKO".

Przejęci szczerym żalem po nieodżałowanej stracie towarzysza i założyciela

NORBERTA SCHACHTA

zmarłego dnia 26 listopada 1925 wzywamy wszystkich kolegów do wzięcia udziału w odprowadzeniu drogiego Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Cześć jego pamięci!

1083-1 ŻYDOWSKA ŚWIETLICA AKADEMICKA.

Cyfry, które oskarżają.

Polska obfituje w bogactwa naturalne, ma ziemię żyzną, posiada skarby podziemne, a mimo tych bogactw cała niemal ludność żyje w w warunkach ciężkich o głodzie i chłodzie wyczekując lepszych czasów, zmiany stosunków, które wciąż jeszcze zwykło się nazywać powojennymi.

Na tę „powojenność" a raczej nienormalność stosunków składa się wiele przyczyn, a przedewszystkiem nierozwinięty przemysł i nieudolna gospodarka rolna. Masy robotników muszą mieć pracę aby żyć i konsumować to, co wytwarza produkcja rolna i przemysłowa a chłopi bezrolni muszą mieć ziemię, aby z jej plonów żyć.

Tymczasem przemysł z powodu własnej nieudolności i braku kredytów jest w agonji, a chłopi ziemi dostać nie mogą nietylko dlatego, że obszarnicy sabotują reformę rolną od chwili jej uchwalenia, ale i przedewszystkiem dlatego, że nie mają jej za co kupić.

Mówi się szeroko o potrzebie redukcji budżetu państwowego, w danej chwili jest to zresztą konieczność niewątpliwa, ale i ten budżet nie dochodzący do 2 miljardów złotych byłby drobnostką, gdyby los naszego gospodarstwa nie zależał od garstki uprzywilejowanych którym każdoczesne rządy stale szły na rękę.

Rocznik ministerstwa skarbu za rok 1924, podaje cyfry bardzo wymowne, ilustrujące jasno, jak wygląda gospodarka obszarników i przemysłu, i że największe podatki pośrednie płaciły szerokie masy ludności.

LUDNOŚĆ.

Już cztery lata temu Polska miała 70 ludzi na każdym km. kw. czyli tyleż, co bogata Francja, 6 razy tyle, co bogate Stany. Jeżeli odliczymy słabo zaludnione kresy, to okaże się, iż na pozostałem terytorjum skupiło się blisko 100 ludzi na każdym km. kw.

Ruch emigracyjny powiększył w ubiegłem 5-leciu naszą ludność o 1 miljon ludzi (repatrjacja z Rosji). Do przeludnionej już Polski w której przyrost naturalny ludności wynosi 1 i pół proc. rocznie, przybyło miljon ludzi bez środków, bez zajęcia, wyczerpanych, złamanych.

Nasza ludność wynosi obecnie blisko 30 miljonów. Jeżeli tak dalej będzie szło, — to w roku 1960 będziemy mieli 60 miljonów ludzi.

MAJĄTEK NARODOWY POLSKI

wynosi 80 miljardów zł. według prof. C. Gini (według Bujaka — Rybarskiego 88), zaś Francji 303, Anglji 366, Niemiec 417, Rosji 303; zaś małej Belgji 60.

ROLNICTWO

wygląda smutno. Mamy duże żyta, którego inne państwa (prócz Niemiec) prawie wcale nie produkują i dużo ziemniaków, mało zaś cenniejszych zbóż przedewszystkiem pszenicy.

Tej produkują na 1 ha Anglicy 22, Czesi 16, Niemcy 19, Duńczycy 29, my zaś 13 q.

PRZEMYSŁ

wygląda jeszcze gorzej. Zakładów przemysłowych, górniczych i hutniczych mamy 4723 robotników zaś 616 tys., czyli na 1 zakład przypada przeciętnie około 130 robotników. Mamy 718 zakładów zatrudniających poniżej 20 robotników, a 1630 zatrudnia od 20 do 50 robotników. Powyżej 1000 robotników zatrudnia 40 zakładów, a tylko trzy powyżej 5 tysięcy.

W jednym roku 1923 liczba spółek akcyjnych wzrosła o połowę, liczba spółek z ogr. odp. wzrosła w ciągu 2 lat (1922 i 1923) prawie o 100 proc. Jeszcze w 1924 r. liczba spółek akcyjnych wzrosła o 12 proc. (w okresie notorycznego braku kapitału). Z tych kilku cyfr już wynika, że nasz przemysł, zwłaszcza w porównaniu z zachodnio- europejskim cóż dopiero amerykańskim to pigmej wobec olbrzyma.

BANKI.

Ze sprawozdania Związku banków na 31. sierpnia wynika, że położenie naszych banków jest nader smutne. Wiadomo, że banki poniosły w czasie inflacji ogromne straty, co się ujawniło w przewalutowanych bilansach n. p. Bank handlowy w Warszawie, miał przed wojną 20 mil. rubli kapitału, czyli 50 mil. zł., obecnie zaś przewalutował ten kapitał na 12 mil zł., czyli na jedną czwartą. Banki według sprawozdania pracują przeciętnie z deficytem 1 proc. rocznie. Wkładów zagranicznych miały tylko 95 mil. zł. krajowych zaledwie dwieście kilkadziesiąt miljonów. Aktywa płynne, czyli w dzisiejszych stosunkach złote i dewizy oraz sumy na żyrze, wynosiły zaledwie 10 — 12 proc. pasywów płynnych.

NASZE PŁACE

są niższe od zagranicznych. Niższe naogół są tylko włoskie. Robotnik nieukwalifikowany zarabiał 3 — 4 zł. dziennie. Bezrobotnych mamy w tej chwili 213 tysięcy, czyli 33 proc., ogółu robotników. Natomiast częściowe bezrobocie nie jest tak wielkie: na każdego pracującego robotnika przypadało w grudniu ub. roku 5 i pół dnia pracy w tygodniu.

KOSZTA ŻYWNOŚCI.

Polska była w grudniu z. r. najdroższym krajem na świecie po Rosji. Ogólne koszty utrzymania (nie wyżywienia) były nieco niższe skutkiem taniości mieszkania; jeżeli te pozycję pominiemy, to okaże się, że Polska była obok Rosji i Anglji najdroższym krajem w Europie. Najbardziej podrożała u nas z przedmiotów codziennego użytku odzież.

WALUTA.

Pokrycie wynosiło 1. stycznia b. r. 350 miljonów zł., netto, obecnie zaś (1/11) 88 mil. zł. Skonsumowaliśmy przeto (interwencja) 3/4 zapasów naszego Banku emisyjnego. A nadto skonsumowaliśmy na tenże cel szereg pożyczek o ogólnej sumie przeszło 200 mil. zł. Nasze zadłużenie na głowę mieszkańca jest obecnie większe, jak Niemiec.

PODATKI.

Najważniejsze podatki bezpośrednie zawiodły już w roku 1924. Podatek gruntowy dał 87 proc. preliminarza, podatek dochodowy 52 proc., podatek majątkowy 59 proc.

Uratowały wówczas sytuację podatki pośrednie, cła i monopole: tymczasem jednak zeskontowano te nadwyżki przy układaniu budżetu na rok 1925, jednocześnie preliminując podatki bezpośrednie jeszcze najostrożniej. Oczywiście dochody okazały się nierealne: z podatku majątkowego preliminowanego na 300 miljonów zł. wpłynęło do 1 września br. zaledwie 36 miljonów zł., a zatem w najlepszym razie w ciągu roku wpłynie 15 proc. preliminowanej sumy.

Jak z tego zestawienia jasno wynika, państwo utrzymują ludzie biedni, a bogaci tylko krzyczą o nadmiernych ciężarach omijając bacznie kasy skarbowe.

„Spór rodzinny w domu Habsburgów".

Pod tym tytułem podaje „Arb. Ztg." humorystyczną relację z rzekomej wizyty, jaką pewien korespondent miał złożyć w Lequeito, gdzie przebywa ex-cesarzowa Zyta z dziećmi, śniąc ciągle naiwny sen o koronie cesarskiej dla swego syna, Ottona.

„Gdy wszedłem do willi Habsburgów, nie spotkałem zrazu nikogo, ktoby mnie zameldował Jego apostolskiej Mości. Naraz usłyszałem głośne krzyki dziecięce. Na Boga! — pomyślałem — a może to pretendent do korony, Albrecht nasłał swych siepaczy, aby zamordowali dzieci.(Na Węgrzech w pewnych kołach monarchistycznych szerzy się agitacja za oddaniem tronu węgierskiego b. arcyksięciu Albrechtowi habsburskiemu — Red.). Otworzyłem szybko drzwi, za któremi słyszałem krzyk. Mój przestrach był nieuzasadniony: ujrzałem tylko gromadę dzieci rozmaitego wieku, które biły się ze sobą. Na podłodze leżał powalony naśpeca tronu. Był on wprawdzie największy ale rodzeństwo pokonało go połączonemi siłami — viribus unitis — i obrabiało pięściami. Wykorzystał on chwilową przerwę, jaka nastąpiła za mojem przybyciem, aby uwolnić się od napastujących go arcyksiążąt i arcyksiężniczek. Podszedł ku mnie i spytał:

— Czy pan szuka mamy? Spowiada się właśnie.

Gdy odpowiedziałem, że przyszedłem, aby poznać jego zapatrywania wobec knowań jego kuzyna Albrechta, przybrał minę majestatyczną.

— To co innego. Chodź pan ze mną do sali tronowej.

Otwarł drzwi, odwrócił się jeszcze, aby rodzeństwu pokazać język, poczem poprowadził mnie do pokoju, w którym stał tron.

— Oto mój tron — rzekł — muszę na nim co dzień siedzieć przez godzinę, aby się przygotować do rządzenia.

Usiadł na tronie i skinął na mnie, bym zajął miejsce na krześle. Poczem odezwał się:

— Z ubolewaniem dowiedzieliśmy się o tem, co się w Naszych państwach dzieje. Smutkiem napełnia Nas, że Nasz własny kuzyn, jego Ces. i król. Wysokość, arcyksiążę Albrecht mógł się tak dalece zapomnieć, iż wyciąga rękę po Naszą koronę. Ale tak jak Nasz, niestety, zawcześnie powołany do Boga pradziad Franciszek Józef Wielki rozważyliśmy wszystko dokładnie. Jako głowa wzniosłej dynastji odbędziemy sąd nad wiarołomcą i poznaj co to znaczy obrażać Majestat.

Wtem nagle otwarły się drzwi i wpadło rodzeństwo, które tymczasem prawdopodobnie odbyło naradę wojenną. Dzieciaki rzuciły się na następcę tronu, ściągnęły go z tronu i z wielką wrzawą powlokły ze sobą, mimo że opierał się z wściekłością.

Na tem skończyła się moja audjencja"

—:::—

O pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

W dniu 25 bm. delegacja Centralnej Organ Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych przyjęta była przez p. Ministra Pracy i Opieki Społ. i przedłożyła mu memorjały w sprawie rozpoczęcia pomocy bezrobotnym pracow. umysłowym na zasadzie noweli uchwalonej przez Sejm, zorganizowanie jadłodajni dla bezrob. pracow. umysłowych oraz w sprawie przedstawicielstwa w Zarządzie Głównym Funduszu Bezrobocia.

Zwrócono się również z prośbą o przyspieszenie załatwienia sprawy lekarek w Państwowych Zakł. Graficznych, która dotychczas nie została załatwiona.

Pan Minister przedłożone sobie sprawy potraktował przychylnie, sprawę zaś zorganizowania jadłodajni uznał za przesądzoną w sensie pozytywnym.

Burze śnieżne w Niemczech

BERLIN, 28 11. Z północno-zachodnich i południowych Niemiec nadchodzą wiadomości o gwałtownych burzach śniegowych, które wyrządziły wiele szkód, niszcząc między innemi w wielu miejscowościach przewody komunikacyjne. Według wiadomości z Hamburga przerwane zostały połączenia telefoniczne z Danją i Szwecją, przerwana jest również linja telegraficzna z Danją. Trzy nowowybudowane wieże stacji iskrowej Norddeich uległy zniszczeniu. Nad Szlezwikiem i Holsztynem przeciągała burza ze śnieżycą, która w wielu miejscach uniemożliwiła komunikację kolejową. Schwarzwald jest cały zasypany śniegiem, na miejscach zawianych — wzgórki śnieżne sięgają półtora metra wysokości.

—:::—

Mowy pokojowe i zbrojenia wojenne.

Pisma wiedeńskie dowiadują się z Bukaresztu:

Obecnie bawią w Bukareszcie wojskowe misje Czechosłowacji i Jugosławji. Misje te porozumiewają się z rumuńskim sztabem generalnym a mają na celu zacieśnienie stosunków między sztabami generalnymi tych trzech państw i ustalenie strategicznych zarządzeń, mających służyć wspólnemu interesowi. W planie jest także prowadzenie jednolitości broni i wykształcenia wojskowego i zaopatrzenie państw w amunicję i broń na wypadek wojny. Misje omawiały rozmieszczenie wojsk na granicach, ponadto zwiedziły tereny naftowe i gazu ziemnego oraz fabryki, służące celom wojskowym 4

O skórę biednych emerytów, wdów i sierót.

Przez trzy dni odbywała się przed sądem karnym przy ul. Batorego rozprawa karna, która ujawniła tyle brudów, tyle zachłannej chciwości ze strony jednostek, stojących na czele towarzystw, które rzekomo sobie postawiły za zadanie wspierać wdowy i sieroty, że wierzyć się nie chce, że to co zeznał szereg świadków pod przysięgą, w państwie naszem dziać się może, że powołane ku strzeżeniu interesów ubogich emerytów, wdów i sierót czynniki, tolerują świństwa bezgraniczne.

Oto ministerstwo kolei żelaznych pragnąc przyjść z pomocą takim emerytom, którzy z powodu niewielkiej liczby lat w czynnej służbie spędzonych, czy też z innych przyczyn, niewielką pobierają emeryturę, dalej biednym wdowom i sierotom po kolejarzach, przeznaczyło dla tych biedaków dochód z garderoby i pakierów. Niejaki Neuhof inżynier kolejowy emerytowany, stanął na czele towarzystwa emerytów i umiał tak chodzić koło interesu, że wyznaczył sobie 800 zł., innym członkom wydziału stosunkowo mniejsze pobory miesięcznie z dochodu z garderoby i pakierów. Zamiast więc na otarcie łez wyciskanych z głodu i zimna płynął i płynie poważny, kilku tysięczny dochód co miesiąca do kieszeni pana prezesa i jego wspólników do interesu. Tak zeznali pod przysięgą świadkowie.

Dochodów tych pozazdrościł neuhofowcom osławiony ex-konduktor exprezes niejaki Antoniuk, znany filantrop ze smutnej karty „Dzieci na wieś“ doczekał się rozprawy o wymuszenie kwoty 1 300 zł. na drugim „prezesie“ Neuhofie.

Jak zeznał bowiem pod przysięgą świadek em. konduktor kolejowy i członek wydziału neuhofowskiego Urbański, to Antoniuk zniecierpliwiony czekaniem na przyrzeczoną mu stałą miesięczną pensję po 500 zł. z funduszu dla wdów i sierót przeznaczonego, a którego szafarzem jest p. Neuhof i już po otrzymaniu 1.300 zł. na jednej z licznych konferencyj, w których schodzili się godni „prezesi“ na narady i porachunki, miał zagrozić wyprawieniem skandalu na zgromadzeniach i w prasie koledze - prezesowi Neuhofowi o ile do godziny 10 tej dnia następnego nie otrzyma „szweiggeldu“. Wprawdzie wydziałowy Mianowski wręczył prezesowi Antoniukowi 300 zł. w kopercie przy pociągu ale po ośmiu wódkach, fundowanych z pieniędzy wdowich i sierocych, nie pamiętał groźby Antoniuka, — sąd jednak ze zeznań zaprzysiężonych innych świadków nabrał przekonania o winie Antoniuka i wymierzył panu prezesowi Antoniukowi karę

DWUMIESIĘCZNEGO WIĘZIENIA ZA WYMUSZENIE.

A teraz małe zapytanie pod adresem Dyrekcji policji i prokuratorji. Czy wobec zaprzysiężonych zeznań świadków, że pp. Neuhof, Urbański, Atlas i n. pobierają ministerjalne płace z funduszu, przeznaczonego dla ubogich, wobec fałszywych pozycyj zapisanych do ksiąg, jak to rozprawa ujawniła, nie uważają za stosowne wdrożyć dochodzenia przeciw tym, którzy sobie przywłaszczają cudze fundusze? Czy Ministerstwo Kolei, które skreśliło zarządzenie lwowskiej Dyrekcji kolejowej, że biuru humanitarnemu przeznacza rozdzielanie funduszów z garderoby i pakierów między potrzebujących pomocy, jeszcze i dalej będzie protekcją swą osłaniać te łajdactwa?

Spodziewać się należy, że prezes Prachtl-Morawański przedstawi Ministerstwu faktyczny stan rzeczy, odbierze natychmiast garderobę i pakierów klice wyzyskiwaczy i zarządzi sprawiedliwą gospodarkę wdowim i sierocym groszem.

—:::—

Czy można będzie stworzyć sztuczne życie.

Jednem z najwięcej ciekawych zagadnień wszechświata jest powstanie pierwszego życia wogóle.

Składniki ciała naszego były niegdyś częścią martwych substancji, jakiemi są powietrze i ziemia, niedawno przetworzywszy się w żywy organizm, w krótkim czasie znowu powracają do tego nieorganicznego świata.

Widzimy również, że jedna komórka może przez wchłanianie martwych substancji rozwinąć się aż do postaci dęba lub też słonia. Geologja również mówi nam, że najpierwotniejsze formy żyjące z czasem rozwijają się w najpiękniejsze i najbardziej skomplikowane twory.

We wszystkich jednak znanych nam wypadkach rozwój

ZACZYNA SIĘ ZAWSZE OD JEDNEJ ŻYWEJ KOMÓRKI

i nigdy nie skonstatowano jeszcze, aby jakakolwiek żywa komórka z martwej substancji powstała.

Stare twierdzenie: „Każde życie od życia pochodzi“ wciąż jest niewzruszalne.

Im ciekawsze jest jednak zagadnienie, tem ciekawsze jest jego rozwiązanie dla uczonego.

Biologowie z jednej, chemicy zaś z drugiej strony starają się rzucić światło na ciemności, które dwa państwa oddzielają od siebie.

Chemicy stwarzają coraz to większe i bardziej skomplikowane komórki, prawie wcale nie różniące się od składających żyjące organizmy. Biologowie odnajdują coraz mniejsze żyjątka, czasami mniejsze nawet od komórek chemików.

Obie strony zastanawiając się, jakie przejściowe formy znajdują się między chemją, a biologją, doszły do wniosku, że winny być nie mniej skomplikowane niż najprostsze jednokomórkowe rośliny i zwierzęta, bakterje i protozoa. Ten najprymitywniejszy organizm (pomimo, że go jeszcze nie znaleziono prof. J. W. Gregory, z uniwersytetu w Glasgowie nazywa „Protobion“ i pisze w swym artykule „O Geologji“ w „Encyclopedia Britanica“:

„Związek węglowy koloidalny, posiadający wiele właściwości organizmu żyjącego

MOŻE BYĆ WYTWORZONY SZTUCZNIE

i jest bardzo prawdopodobnie, że w zaraniu świata powstał on sztucznie przy sprzyjających temu warunkach. Błotnistość wybrzeży mórz pierwotnych, wilgotne i ciepłe powietrze, małe skoki temperatury — stanowiły wyjątkowo odpowiednie warunki dla takiego rozwoju“.

Inni uczeni idą jeszcze dalej dowodząc, że życie powstało nie dzięki sprzyjającemu ustosunkowaniu się warunków klimatycznych w zamierzchłej przeszłości, ale stale powstaje i w naszych czasach.

Prof. Benjamin Moore w swej „Biochemji“ dowodzi:

„Cały świat zaludniony jest przez żyjątka, niewidzialne nawet przez mikroskop, znajdujące się na niższym szczeblu rozwoju zaczątków życia w świecie bakterji i protozoa. Początek życia nie był sporadycznym wypadkiem, który miał miejsce miljony lat temu i nigdy się potem nie powtarzał — przeciwnie,

POWTARZA SIĘ BEZUSTANNIE I W NASZYCH CZASACH

w swej pierwotnej postaci. Gdyby wszystkie obecne myślące stworzenia zostały pochłonięte przez jakiś kataklizm, to po upływie kilku miljonów lat, — dzięki bezustannie trwającemu procesowi, znowu zjawiłyby się w dzisiejszej postaci“.

Powyższe głosy poważnych uczonych dowodzą, że teorja „biogenezy“, tj. pochodzenia materji żywej z materji martwej, nie została obalona przez doświadczenia Pasteura, których wyniki zdawały się jej zaprzeczać.

Pozostała ona raczej nierozwiązaną i jest bodźcem do dalszych poszukiwań w tej dziedzinie.

Są także zwolennicy poglądu, że z czasem nauczymy się

WYTWARZAĆ ŻYJĄCE ISTOTY Z NIEOŻYWIONEJ MATERJI

sposobem laboratoryjnym.

Wybitnym uczonym z pośród tych ostatnich był prof. Jaques Loeb, którego niedawna śmierć pozbawiła Amerykę jednego z najbardziej zasłużonych biologów.

Jako cel swoich prac postawił on powyższy eksperyment i w dziele swem p. t.: „Dynamika ożywionej materji“ mówi:

„Doświadczalna biogeneza (sztuczne wytworzenie żywotnej materji) jest celem biologji“. Paul Becquerel podziela tę opinję, mówiąc: „Dzięki niezwykłym zasobom, jakie posiada wiedza dzisiejsza, dzięki jej, wciąż wzrastającej potędze, nie wątpię, iż przyjdzie dzień, gdy zdoła ona sztucznie stworzyć nowe życie“.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Traviata“. Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „HETMAN STANISŁAW ŻÓŁKIEWSKI“. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Dzikus“. Ceny zniżone.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Tannhäuser“. Wznowienie. Ceny zniżone. Występ M. Sowilskiego.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Dziecko Miłości“. Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Marietta“. Ceny zniżone.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Marietta“. Ceny zniżone.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Noc Antonji“ (25-te przedstawienie). Ceny zniżone.

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL ul. Jagiellońska l. 11).

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „U progu szczęścia“.

Niedziela, o godz. 7.30 „Wolna miłość“.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT.-ART.

Wtorek, dnia 1. grudnia, o godz. 8-mej wiecz. Wieczór dyskusyjny. Henryk Cepnik na temat „Teatr polski na rozdrożu“. Uwagi na temat obecnego przesilenia teatralnego w Polsce“.

Czwartek, dnia 3. grudnia, o godz. 8-mej wiecz. Wykład muzykologa i kompozytora Dr. Henryka Opieńskiego z Poznania p. t. „Psychologja muzycznego modernizmu“.

—:::—

„NOC ŚW. MIKOŁAJA“, prześliczna bajka dla dzieci Macieja Szukiewicza, ukaże się na popołudniowem przedstawieniu dla młodzieży szkolnej w czwartek, dnia 3. grudnia rb. o godz. 3.30. Zamówienia przyjmuje i bilety sprzedaje Komitet Rozrywkowy dla młodzieży w budynku szkolnym im. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich.

GOŚCINNE WYSTĘPY ADY SARI-SCHAEROWNEJ, najświetniejszej dziś w świecie śpiewaczki koloraturowej, rozpoczną się w czwartek, 3. grudnia r. b. w przepięknej operze komicznej Rossini'ego „Cyrulik Sewilski“. Śpiewaczka wystąpi ponadto w operach „Traviata“ i „Lakme“.

„NOC LISTOPADOWA“, wspaniałe arcydzieło dramatyczne Stanisława Wyspiańskiego, zostanie wznowione na scenie Teatru Wielkiego, w nowej obsadzie artystycznej w końcu nadchodzącego tygodnia.

„TANNHÄUSER“, arcydzieło muzyczne Wagnera, ukaże się we wtorek, z udziałem Marcelego Sowilskiego.

Z TEATRU „SEMAFOR“. Ostatni raz popołudniu ukaże się dzisiaj o godz. 17.45 po cenach zniżonych obecny program, który zdobył sobie najwyższe uznanie całego Lwowa. Wieczorne przedstawienie będzie również jednym z ostatnich, gdyż z końcem bieżącego tygodnia program ten ustąpi miejsca atrakcyjnej senzacji ukrywanej na razie przez Dyrekcję „Semaforu“. Bilety do nabycia przez cały dzień w kasie teatru.

BIEŻĄCA WYSTAWA ART. MAL. R. Gawlikowskiego, M. Kitza, J. H. Rosena z Warszawy, prof. K. Sichulskiego i Wilhelma Wachtla z Wiednia trwać będzie jeszcze tylko do środy, dnia 2. grudnia.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—3 w lokalu Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w gmachu Muzeum Przemysłowego brama od ul. Dzieduszyckich.

Burza w parlamencie węgierskim.

„Niech żyje Republika!

Niedawno donieśliśmy o manifestacjach monarchistycznych na Węgrzech i tajnych paktach kandydatów na monarchów.

Jak donoszą z Budapesztu, parlament węgierski był onegdaj widownią burzliwych scen, wynikłych na tle ruchu monarchistycznego.

Socjaliści zażądali zniesienia projektu rządowego dotyczącego restytuowania Habsburgów. Posłowie demokratyczni i socjaliści wznosili okrzyki: „Nie chcemy króla! Ani Ottona, ani Albrechta! Niech żyje Republika!“

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMITETU „DNIA PRASY“ odbędzie się we wtorek, dnia 1. grudnia, o godz. 7 wieczorem.

Uprasza się towarzyszy członków tego komitetu o punktualne przybycie.

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się we środę, dnia 2. grudnia o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

Uprasza się Szan. Towarzyszki o punktualne przybycie.

Komunikaty.

× KOMENDA OBWODU ZW. STRZEL. POL. zaprasza wszystkich zainteresowanych i sympatyków Zw. Strzel. Pol. na uroczyste otwarcie I. Kursu Szkoły Podoficerskiej, które odbędzie się dnia 29. bm. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali własnej przy ul. Zielonej l. 7. Strzelcy stawią się w mundurach.

× ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY urządza w sobotę, dnia 5. grudnia 1925 w wielkiej sali Domu Narodnego, ul. Rutowskiego 22, Wieczór taneczny. Początek o godz. 8 wieczór, strój spacerowy, muzyka wojskowa 19 p. p. Zaproszenia i bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2, i w sekretarjacie Domu Narodnego, ul. Rutowskiego 22.

× NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁADY HYGJENICZNE. W niedzielę, 29. bm. o godz. 11-tej przedpołudniem wykład Dr. Jana Cpieńskiego w kinoteatrze „Marysieńka“ (pl. Smolki): „Alkohol i m...“ ilustrowany nieznanym we Lwowie filmem p. t. „Zgubne skutki pijaństwa“.

Nowiny literackie.

TRZEJ NOWI „NIEŚMIERTELNI“ FRANCUSCY. Akademja Francuska dokonała onegdaj wyboru na trzy opróżnione fotele „nieśmiertelnych“. Zostali nimi: powieściopisarz Ludwik Bertrand, historyk De La Force i poeta Paweł Valéry. W ten sposób Akademja uzupełniła swój komplet 40 „nieśmiertelnych“ Francuzów. Ludwik Bertrand zdobył fotel, wakujący od śmierci Maryckiego Barrésa. Ks. De La Force zastąpi nieżyjącego hr. D'Haussonville. Paweł Valéry zajął fotel po Anatolu France. Jest on jednym z najbardziej cenionych poetów we Francji.

---:::---

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

EGZAMINOWANY PALACZ obeznany z prowadzeniem kotłów i motorów, poszukuje zajęcia. Szary Aleksander Bitków koło Nadwórnej.

ASYSTENT farmacji poszukuje posady — Zgłoszenia pod »Asystent do Administracji Dziennika Ludowego.

POSZUKUJĘ jakąkolwiek posadę — zawód pomocnik kelnerski. Zgłoszenia do Admin. pod »Uczciwy«.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.